

BIERNOŚĆ WŁAŚCICIELA POGRAŻYŁA GÓRNICCTWO.

Pracujemy nad szczegółami ofensywy dyplomatycznej, która ma doprowadzić do zmian zasad udzielania pomocy publicznej dla polskich kopalń. To nie będzie na zasadach buntu w łonie Unii Europejskiej, rozróby, grożenia szabelką albo dąsania się. Poważne kancelarie prawne pracują nad uzasadnieniem naszego stanowiska. Chodzi o to, abyśmy mogli na przykład przez 20–30 lat postępować wobec górnictwa tak, jak mogli Niemcy. Prawo unijne jasno mówi, że są pewne polityki zarezerwowane dla państw członkowskich. Na przykład każdy kraj ma prawo do własnego miks energetycznego. My od węgla nie możemy błyskawicznie odejść i węgiel z polskich kopalń jest potrzebny, żebyśmy zachowali bezpieczeństwo energetyczne. Poza tym wiemy, co zrobić, aby energetyka węglowa była bardziej przyjazna dla środowiska naturalnego. Opierając się na górnictwie, chcemy rozwijać przemysł elektromaszynowy, czyli reindustrializować gospodarkę polską i Unii Europejskiej. Trzeba skończyć z fikcją o absolutnie wolnym rynku w gospodarce surowcowej – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem Grzegorz Tobiszowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

ROZMAWIA SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Dzień dobry. Czy ja rozmawiam z przyszłym wiceministrem górnictwa i energetyki odpowiedzialnym za górnictwo w ewentualnym rządzie Prawa i Sprawiedliwości?**

GRZEGORZ TOBISZOWSKI: Trwa kampania wyborcza, a pan już obsadza stanowiska.



► **Piotr Naimski jest pewnym kandydatem na stanowisko szefa nowego resortu, a pan jest uznawany w Prawie i Sprawiedliwości za specjalistę w sprawach górnictwa. Kieruje pan zespołem, który wspólnie z ekspertami i związkami zawodowymi przygotowuje program ratunkowy dla polskich kopalń.**

– Piotr Naimski ma niekwestionowane kompetencje, żeby kierować ministerstwem koordynującym sektor energetyczny i węglowy. Ja mam upoważnienie Beaty Szydło do koordynowania prac nad programem ratunkowym dla górnictwa. Biorą w nich udział specjaliści z Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Śląskiej, eksperci, przedstawiciele związków zawodowych, konsultujemy się z samorządowcami. Mam prośbę – nie chciałbym, żeby nasza rozmowa koncentrowała się na sprawach personalnych.

► **Ma pan nerwy ze stali. Myślałem, że jak zacznę rozmowę od odpowiedzialności za górnictwo, złapie się pan z przerażenia za głowę. Nie wie pan, co dzieje się w branży, czy nie rozumiał pan pytania?**

– Obaj wiemy, że sytuacja górnictwa jest dramatyczna. Osiem lat beczynności rządzącej koalicji doprowadziło je na skraj przepaści. Wiem doskonale, jakie mamy zagrożenia.

► **Nie przytłacza pana ta wiedza? Rozmawiamy dzień po oficjalnym ogłoszeniu informacji o fiasku planów powołania Nowej Kompanii Węglowej. Nie wiadomo, skąd KW weźmie pieniądze na wypłaty. JSW otarła się o utratę płynności. Sytuacja KHW jest ciężka. Energetyka pokazała premier Ewie Kopacz gest Kozakiewicza i nie chce brać udziału w ratowaniu górnictwa. Związki grożą akcjami protestacyjnymi.**

– Czy pan oczekuje, że Prawo i Sprawiedliwość cofnie czas i naprawi wszystkie błędy?

Fakty są przytłaczające, a polityka bierności zbankrutowała. Środowisko Prawa i Sprawiedliwości przez wiele lat apelowało o aktywną rolę właściciela. Wskazywaliśmy zagrożenia. Interpelacje, zapytania i oświadczenia parlamentarzystów opozycji pozostawały bez echa. Górnictwo przepało czas koniunktury. Gdyby wtedy właściciel wymusił zmiany i określił, jaką rolę ma pełnić górnictwo węgla kamiennego, dzisiaj byłibyśmy na lepszej pozycji.

Rozmawiamy kilkadziesiąt godzin przed upływem terminu powołania Nowej Kompanii Węglowej. Wiemy, że jej nie będzie, i nie wiemy, kiedy będzie. Plan ratunkowy dla największej spółki okazał się nierealny. Jak w takiej sytuacji PiS ma przedstawić swoją koncepcję, skoro nawet nie wiemy, czy przed wyborami ta firma nie upadnie? Nie znamy treści wniosku do Komisji Europejskiej. Co zakwestionowano? W kulisach sejmowych mówi się, że wniosek był tak przygotowany, że od razu było wiadomo, że KE go odrzuci. Uważam, że trzeba powołać Nową Kompanię Węglową.

► **Grzechem pierwotnym tworzenia Nowej Kompanii Węglowej było to, że najprawdopodobniej jacyś doradcy podpowiedzieli premier Ewie Kopacz, że będzie można zostawić w starej Kompanii przynajmniej część długów, górnicy w NKW będą pracować bez przywilejów płacowych, uda zmusić się energetykę do zainwestowania w nową firmę, a w dodatku cała operacja nie jest niedozwoloną pomocą publiczną. Pani premier w styczniu przedstawiła pomysł ocierający się o przekręt finansowy, podobny do procesu tworzenia obecnej KW z pięciu padających spółek węglowych w 2003 roku. Pan też mówi o Nowej Kompanii Węglowej. Rozumiem, że wie pan, jak uniknąć pułapki, w którą wpadła pani premier, i rozumie, że bardzo nieuczciwej operacji z 2003 roku nie można powtórzyć w roku 2015?**

– Przed przerwą wakacyjną prosiłem z mównicy sejmowej o tekst wystąpienia o notyfikację planu dla górnictwa zgłoszonego przez polski rząd do Komisji Europejskiej. Nie otrzymałem żadnej informacji. Kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadził negocjacje na szczeblu unijnym w sprawie wsparcia pieniędzmi publicznymi inwestycji początkowych w górnictwie, przekazywaliśmy teksty tego wystąpienia wszystkim zainteresowanym. Zastanawiam się, czy nasz rząd wystąpił oficjalnie z jakąkolwiek propozycją wsparcia dla

Zmiany nie uzdr



Trzeba skończyć z fikcją o absolutnie wolnym rynku w gospodarce surowcowej

górnictwa, czy zatrzymał się na etapie wstępnych konsultacji z Komisją Europejską.

Mówimy o potężnym sektorze, od którego losów zależy los kilkuset tysięcy rodzin. Porażka rządu to dla nich zagrożenie. Martwię się o los rodzin, dla których głównym źródłem utrzymania jest praca w górnictwie albo w firmach z nim współpracujących. Oni są moimi sąsiadami i wyborcami. Problem dotyczy Śląska, czyli mnie także. Żeby utrzymać górnictwo węgla kamiennego, trzeba inwestować w nowoczesną i przyjazną dla środowiska energetykę wykorzystującą węgiel kamienny. Musimy mieć kontrolę nad sprzedażą węgla. Należy ją uporządkować i skończyć z konkurencją polsko-polską na polskim rynku.

► **Może lepiej zacząć od podstaw, od uprządkowania wydobywania.**

– Zaraz do tego przejdę. Musimy wiedzieć, jaki węgiel ma być wydobywany. Myślę, że dyrektorom powinny wystarczyć najwyżej dwa miesiące, aby przedstawić analizę indywidualną swoich kopalń.

► **Są takie analizy.**

– Jednak ich rozpiętość jest wielka. Musimy wiedzieć, jaka jest żywotność kopalń, czy kopalnia może wydobywać węgiel najbardziej

potrzebny energetyce i ile może go wydobyć. Kolejna sprawa – wydajność. Kopalnie mają nowoczesny sprzęt, a wydajność na poziomie sprzed II wojny światowej. To wynika z bałaganu, który paraliżuje branżę. Górnictwo powinno być powiązane z energetyką. Plan ratunkowy musi być realizowany przy pełnej akceptacji społecznej. Musimy negocjować z Unią Europejską zasady pomocy publicznej dla branży górniczej. Nie możemy zgodzić się na to, że kopalnie mogą być wspierane tylko po to, aby je zamknąć, choć są złoża do wyeksploatowania. Ponieważ żadna z koncepcji się nie sprawdziła, wszyscy są zgodni, że potrzebne jest działanie krótkookresowe, które sprawiłoby, że osiągamy płynność i możliwość oddechu i następnie budujemy wieloletnią strategię – wytyczne dla energetyki i górnictwa. O tym wszystkim rozmawiamy ze związkami zawodowymi.

► **Zajmuje się pan polityką od wielu lat. Doskonale pan wie, że bardzo łatwo stać się zakładnikiem obietnic i związków zawodowych.**

– Wiem. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności i niebezpieczeństw. Dlatego rozmawiamy szczerze. Możliwe, że niektóre decyzje będą bardzo niepopularne. Dlatego